

Karol Głogowski

Niektóre zagadnienia samorządu adwokackiego w świetle prawa o adwokaturze : (artykuł dyskusyjny)

Palestra 30/10-11(346-347), 12-14

1986

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Dopiero po wznowieniu postępowania Wyższa Komisja Weryfikacyjna decyzją z dnia 30 września 1953 r. uchyliła swą poprzednią decyzję i utrzymała wpis adw. Wiktora Pełki na liście adwokatów. W następstwie tej decyzji adw. Pełka powrócił w listopadzie 1953 r. do wykonywania zawodu adwokackiego, który w chwili swej śmierci wykonywał w Zespole Adwokackim Nr 12 w Łodzi.

KAROL GŁOGOWSKI

NIEKTÓRE ZAGADNIENIA SAMORZĄDU ADWOKACKIEGO W ŚWIELE PRAWA O ADWOKATURZE

(Artykuł dyskusyjny)

Prace przygotowawcze nad nową ustawą o adwokaturze oraz uchwalenie w 1982 roku nowego prawa o adwokaturze znacznie przyczyniły się do ożywienia dyskusji na tematy dotyczące spraw naszego środowiska społeczno-zawodowego. Wiele interesujących wypowiedzi zostało opublikowanych m.in. na łamach „Palestry”. Prowadzona dyskusja, szczególnie w drugiej fazie, miała jednak charakter raczej sprawozdawczo-informacyjny niż problemowy. W rezultacie wymiana myśli nie rozwinęła się tak dalece, by podjęto w niej i wyjaśniono istotne dla praktyki sprawy w zakresie stosowania nowego prawa o adwokaturze. W tym niedostatku dyskusji skłonny byłbym upatrywać źródło niektórych błędnych rozwiązań przyjętych w regulaminach uchwalonych przez Krajowy Zjazd Adwokatury, odbyty w Warszawie w dniach 1—3 października 1983 r.. Dobrym przykładem na rzecz tej tezy jest uchwalone przez Zjazd postanowienie głoszące, że w nadzwyczajnym Krajowym Zjeździe (art. 55 ust. p. o a.) uczestniczą delegaci wybrani na „poprzedni zjazd”. Pogląd ten wynikał z gramatycznej wykładni normy art. 9 ust. 1, wymieniającej Krajowy Zjazd jako jeden z organów adwokatury, oraz z normy art. 11 ust. 2 stwierdzającej, że kadencja organów adwokatury trwa trzy lata. O uchylenie tego postanowienia, jako „sprzecznego z prawem”, wniósł Minister Sprawiedliwości i Sąd Najwyższy uchylił je uznając, że kadencja Krajowego Zjazdu kończy się z chwilą zakończenia przez Zjazd obrad. Z tą chwilą wygasają też mandaty delegatów wybranych na Zjazd. Tak więc delegatami na każdy kolejny zjazd mogą być tylko osoby wybrane jako delegaci na ten zjazd, niezależnie od tego, czy jest to zjazd zwyczajny, czy też nadzwyczajny.

Adwokatura broniła przed sądem swojego stanowiska jako zgodnego z obowiązującym prawem o adwokaturze. Czy słusznie? Czy obecnie, już po wyroku Sądu Najwyższego, który dokonał określonej wykładni wyżej wymienionych przepisów, kwestia ta nie powinna stać się przedmiotem dalszej dyskusji, choćby w charakterze przestrogi. A niebezpieczeństwo takie jest zupełnie realne. Ilustruje je stanowisko prezentowane przez adwokata Andrzeja Rościszewskiego, opublikowane na łamach „Palestry” w numerze 9 z 1983 r., w którym autor ten, wskazując na to, że prawo o adwokaturze rozróżnia trzy rodzaje organów samorządu adwokackiego: organa zespołów adwokackich, organa izb adwokackich oraz organa adwokatury, stwierdza, że „uprawnienia Ministra Sprawiedliwości dotyczą zatem wyłączenie organów adwokatury w rozumieniu art. 9 ust. 1, nie mają natomiast

zastosowania do organów izb adwokackich i zespołów adwokackich” (s. 3).

Ten skądinąd oczywisty pogląd powołanego autora, podobnie jak pogląd Krajowego Zjazdu wcześniej omówiony, może jednak rodzić w praktyce trudności, jeśli się weźmie pod uwagę dyspozycję art. 60 p. o a., dającą Naczelnej Radzie Adwokackiej prawo uchylecia sprzecznych z prawem uchwał wyłącznie okręgowych rad adwokackich. W tym stanie prawnym rodzi się następujące pytanie: skoro organem izby adwokackiej jest także zgromadzenie izby, które jest wyposażone w dość szerokie prerogatywy i może również podjąć uchwałę sprzeczną z prawem, to jaki organ i w jakim trybie jest uprawniony do uchylecia takiej uchwały? W odpowiedzi na to pytanie rozsądek nakazuje posłużyć się argumentem *a maiori ad minus* i przyznać takie uprawnienie Naczelnej Radzie Adwokackiej (interpretacja rozszerzająca art. 60). Sprawa ta w działalności NRA ma obecnie walor nie tylko teoretyczny.

Innym zagadnieniem łączącym się z właściwym rozumieniem „organów adwokatury” jest postanowienie art. 9 ust. 2, zgodnie z którym członkami tych organów mogą być tylko adwokaci. Rozumując *a contrario* — a brak analogicznego postanowienia co do innych organów uzasadnia takie myślenie — można by łatwo wyprowadzić wniosek, że członkami organów adwokackich i zespołów adwokackich mogą być także nieadwokaci. Już sama możliwość takiej interpretacji art. 9 ust. 2 i innych dotyczących organów samorządowych kieruje naszą myśl ku zasadniczemu pojęciu, jakim jest adwokatura, zorganizowana na zasadach samorządu zawodowego (art. 1 p. o a.). W opinii środowiska adwokackiego, której nie należy utożsamiać z opinią poszczególnego adwokata, często nowicjusza w tym środowisku, od dawna ugruntowane jest przekonanie, że adwokaturę stanowi wyłącznie ogół adwokatów, a nie, jak głosi prawo o adwokaturze „ogół adwokatów i aplikantów adwokackich” (art. 2 p. o a.). Zgodnie z tym przekonaniem tylko ogół adwokatów może być społecznym desygнатem postanowień artykułu 1 i in. p. o a. odnoszących się do organów samorządowych adwokatury, izb adwokackich i zespołów adwokackich. Skonfrontujemy tę opinię z zapisami prawa o adwokaturze.

Art. 2 tego prawa stanowi, że adwokaturę stanowi ogół adwokatów i aplikantów adwokackich. Tak określony ogół stanowi izby adwokackie działające na terenie jednego lub kilku województw (art. 38 ust. 1 p. o a.). Zgromadzenie izb składa się natomiast z wszystkich członków izby wykonujących zawód oraz z delegatów adwokatów nie wykonujących zawodu (art. 39 pkt 1 p. o a.). Podstawową jednostką organizacyjną są zespoły adwokackie (art. 17 p. o a.). Członkiem zespołu adwokackiego może być tylko osoba wpisana na listę adwokatów (art. 18 ust. 1 p. o a.).

Z przytoczonych postanowień ustawy wynika zatem, że aplikanci adwokacy nie są członkami zespołów adwokackich, ani też nie stanowią części składowej zgromadzenia izby adwokackiej jako jej organu samorządowego. Stwierdzenie to, w powiązaniu z treścią art. 75, stanowi oparcie dla tezy, że aplikanci adwokacy — a przecież jest to co najmniej 10% stanu osobowego czynnej zawodowo „adwokatury” — nie są desygнатem ustawowego pojęcia samorządu zawodowego w rozumieniu art. 1 ust. 2 prawa o adwokaturze. Prowadzi to do wniosku, że zakresy podmiotowe artykułów 1 ust. 2 i art. 2 są różne co do desygnatu społecznego. Grupa aplikantów adwokackich wprawdzie podlega samorządowi zawodowemu, ale nie ma prawa kreowania organów tego samorządu.*

* W praktyce rola aplikantów na zgromadzeniu izby sprowadzała się do wykonywania powierzonych im czynności techniczno-organizacyjnych oraz pełnienia funkcji protokolanta

Kolejnym problemem, jaki się wyłonił przy ustaleniu składu zgromadzenia Izby Adwokackiej w Łodzi w 1983 roku, była różna interpretacja postanowienia art. 4 ust. 2 p. o a. głoszącego, że adwokat może wykonywać zawód także w obsłudze prawnej na zasadach określonych w odrębnych przepisach. Opierając się na tym przepisie adwokaci-radcowie prawni domagali się pełnego uczestnictwa w zgromadzeniu izby, a nie tylko przez delegatów, tak jak adwokaci nie wykonujący zawodu (tj. emeryci, renciści, in.). Brak wcześniejszego wyjaśnienia w dyskusji pojęcia „wykonywanie zawodu” spowodował, że doszło do niepotrzebnych sporów i rozgoryczenia znacznej grupy adwokatów. Echo tych sporów znalazło odbicie również na samym zgromadzeniu Izby Łódzkiej. Doraźnie problem załatwiono kompromisowo, ale zgodnie z zapowiedzią ówczesnego Prezydium NRA sprawa miała być przedstawiona do rozstrzygnięcia Krajowemu Zjazdowi Adwokatury w październiku 1983 r. Niestety, nie została przedstawiona, o ile dobrze pamiętam, a to powoduje, że może ona znowu odżyć jako problem sporny na zgromadzeniach izb w roku bieżącym i na Krajowym Zjeździe. Wydaje się więc rzeczą pożyteczną podjęcie dalszej dyskusji zmierzającej do definitywnego wyjaśnienia treści art. 4 ust. 2 p. o a. Leży to w dobrze pojętym interesie adwokatury jako całości.

W bezpośrednim związku z zagadnieniem wykonywania zawodu zgłosilem na Krajowym Zjeździe Adwokatury wniosek (nie przyjęty) zmierzający do takiej wykładni treści art. 9 ust. 2, zgodnie z którą członkami Naczelnej Rady Adwokackiej mogliby zostać jedynie adwokaci wykonujący zawód w zespole adwokackim. Obecnie należałoby rozszerzyć ten wniosek także o adwokatów wykonujących zawód indywidualnie lub wspólnie z innym adwokatem. Krajowy Zjazd nie aprobował tego poglądu, gdyż wiązało się to z wyłączeniem kandydatów adwokatów-emerytów, co znów łączyło się ze sprawą prestiżu tej grupy adwokatury, wciąż jeszcze liczącej się w życiu samorządowym. Logika życia nakazuje jednak liczyć się z tym, że wraz z upływem czasu coraz bardziej będzie narastać świadomość takiego pojmowania adwokatury, któremu będzie odpowiadało wykonywanie zawodu adwokata w zespole adwokackim lub indywidualnie poza zespołem (art. 4 ust. 3).

Nowe prawo o adwokaturze niesie z sobą cały kompleks zagadnień, które koniecznie powinny być poddane dyskusji, zanim staną się w praktyce źródłem sporów, jak na przykład nowa ustawowa instytucja wypowiedzenia członkostwa w zespole (art. 31 ust. 1 pkt 7 p.o.a.). Tymczasem u sporej części adwokatów obserwuje się postawę wąsko pojętego praktycyzmu, który mieni się być tzw. pragmatyzmem, mało konstruktywną w konfrontacji z realnymi potrzebami życia społecznego adwokatury. W tej postawie tkwi przyczyna niechęci do — jak się to sarkastycznie określa — „nadmiernego teoretyzowania” oraz braku zainteresowania dla szerszych zagadnień bytu adwokatury i jej samorządu zawodowego.

Istnieje także wiele sił w łonie adwokatury zdolnych przezwyciężyć te naturalne złoza inercji społecznej i utrzymać podmiotowość środowiska, tak mocno manifestującą się przed uchwaleniem prawa o adwokaturze i bezpośrednio potem. Zaznaczona na wstępie potrzeba kontynuowania dyskusji może znów ożywić aspiracje środowiska a jednocześnie przyczynić się do „rozjaśnienia” wielu spraw, ułatwiając przez to dialog i porozumienie.

zgromadzenia. W związku z tą ostatnią czynnością można mieć wątpliwości, czy aplikant może być protokołantem zgromadzenia, skoro uchwalony przez Krajowy Zjazd regulamin w sprawie zasad zwoływania organizacji i przebiegu obrad izb (...) nie przewiduje w § 18 i 45 takiej możliwości, a zapis w protokole może w pewnych wypadkach mieć duże znaczenie.